

Nowy tydzień rozpoczynamy od umocnienia europejskiej waluty względem innych głównych walut, w tym do dolara amerykańskiego. Silna deprecjacja euro w ostatnich dniach sięgnęła do kluczowych wsparć, co pozwala teraz bykom na wygenerowanie niewielkiej korekty. Niemniej w dalszym ciągu utrzymuje się mocna awersja do ryzyka, dlatego, póki, co nie można mówić o zmianie trendu.

Strach widać też na rynku długu. Rentowność 10-letnich obligacji Włoch ponownie znalazła się powyżej ważnego poziomu 7%. Rentowność hiszpańskich obligacji wzrosła do 5,57%. Jednocześnie rentowność niemieckich bundów spadła do 1,86%, co jest zachowaniem charakterystycznym dla okresów niepewności. Obserwowane spadki to póki, co jeszcze gra na nastrojach. Prawdziwy sprawdzian będzie miał miejsce dopiero w tym tygodniu. Wówczas może nie tylko dojść do obniżenia przez agencję S&P ratingów państw strefy euro, ale będzie też miało miejsce spotkanie kanclerz Niemiec Angeli Merkel z prezydentem Francji Nicolasem Sarkozyem (9 styczeń br.). Ich rozmowy prawdopodobnie skupią się na nowych działaniach na rzecz zwiększenia dyscypliny budżetowej w Unii Europejskiej. Natomiast unijni ministrowie finansów mają się spotkać 23 stycznia, by przygotować zaplanowany na kolejny tydzień szczyt Unii Europejskiej. W tym tygodniu odbędą się także aukcje włoskich i hiszpańskich obligacji, a o polityce monetarnej będzie decydował Europejski Bank Centralny. Nie jest wykluczone, że przynajmniej połowa opisanych wydarzeń okaże się dla rynków rozczarowaniem.

W pierwszych godzinach handlu obserwujemy wzrost notowań na rynku EUR/USD. Pretekstem do odreagowania jest blisko położone wsparcie w rejonie 1,2650. Maksymalny zasięg korekty może sięgnąć do okolic 1,28. W tym rejonie podaż znów może dać znać o sobie. W rezultacie ponowny powrót w rejon 1,2650 w dłuższym horyzoncie czasowym jest prawdopodobny.

Podobna chęć odreagowania wystąpiła w przypadku pary GBP/USD. Na tym rynku obserwujemy nieśmiały wzrost notowań. Pole do manewru dla byków jest jeszcze duże, dlatego taka tendencja powinna utrzymać się w pierwszej połowie sesji. Celem strony popytowej jest strefa 1,5480-1,5525. W tym rejonie znów możemy spotkać się z atakiem ze strony podaży, która będzie chciała sprowadzić byki do parteru, czy do okolic wsparcia 1,5350.

Wysokie poziomy zostały wykorzystane do realizacji zysków na rynku USD/CHF. Trend wzrostowy uległ załamaniu. Do akcji wkroczyły niedźwiedzie, które obecnie trzymają stery i będą prawdopodobnie determinować wahania pary walutowej w dzisiejszej sesji. Najbliższym wsparciem jest 0,95. Jeśli ten poziom zostanie przełamany to należy oczekiwać testu okolic 0,9440.

Z wystąpieniem spadku notowań należy być przygotowanym na rynku USD/JPY. Obecnie realizuje się trend boczny w przedziale 76,60-77,25. Teraz znajdujemy się w środku prezentowanego kanału bocznego, dlatego półmetek dopiero za nami. Celem jest poziom 76,60.

Silny i długotrwały raj byków na północ wyczerpał kondycyjnie byków na rynku USD/PLN. W najbliższych godzinach handlu to niedźwiedzie będą prawdopodobnie dyktować warunki na parkiecie. Przed głębszą przeceną będzie chronić wsparcie 3,50. Zejście poniżej 3,50 oznaczać będzie kontynuację spadku kursu do 3,4650. Podobny scenariusz rozwoju sytuacji może wystąpić na rynku EUR/PLN. W tym przypadku walka będzie rozgrywać się o utrzymanie nad wsparciem 4,4550. W przeciwnym wypadku, gdy ten poziom zostanie przełamany to należy oczekiwać wydłużenia korekty spadkowej do 4,4250.

Krzysztof Wańczyk